

# Czy powrócą karcery

LUBLIN. Kombatanci żądają odtworzenia części więzienia UB na Zamku



Zamek lubelski pod koniec okupacji. Z lewej budynek administracyjny, w którego piwnicach tracono skazańców

**Ś**rodowiska kombatantkie domagają się odtworzenia części dawnego więzienia UB na Zamku Lubelskim w pomieszczeniach, które zajmuje dziś Muzeum Lubelskie. – Zatarło ślady po celach śmierci i karcerach – uważają dawni więźniowie Zamku, żołnierze AK i WiN.

Największe w Lublinie środowiska kombatantkie zbierają podpisy pod petycją, skierowaną m.in. do dyrekcji muzeum, miejskich radnych, Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie.

## Kopia więzienia

– Likwidację więzienia śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na Zamku w 1954 roku i przekazanie go na cele kultury władze komunistyczne wykorzystały do zatarcia śladów po miejscu, gdzie więziono, torturowano i mordowano Polaków – argumentują byli więźniowie Zamku, żołnierze Armii Krajowej i WiN. Żądają, by na dolnej kondygnacji obecnego Muzeum Lubelskiego odbudować – zgodnie ze stanem z lat 1944-1954 – najcięższy oddział wię-

zienia: cele, karcery oraz „urządzenia socjalne, z jakich korzystali więźniowie”.

– Przeróbka? Budowanie kopii więzienia? Nie stać nas na to. I tak mamy problemy z utrzymaniem Zamku – mówi wicedyrektor Muzeum Lubelskiego Andrzej Konstankiewicz. – Uważam, że przeszłość tego miejsca została upamiętniona wystarczająco. Powstało wiele opracowań na ten temat.

## Wywracanie ekspozycji

Zdaniem autorów petycji, Zamek Lubelski powinien być jednym z największych pomników męczeństwa na Lubelszczyźnie. – Kilka tablic poświęconych ofiarom zbrodni komunistycznych u wejścia na Zamek, to za mało.

Tabliczki informacyjne wewnątrz muzeum – oburzają się kombatanci – poświęcone są głównie działaczom komunistycznego ruchu robotniczego, więzionym na Zamku w latach międzywojennych. A przecież było tutaj również więzienie carskie.

Nie ma już na Zamku dawnego budynku administracyjnego, w którego piwnicach – przypominają autorzy petycji – mordowano skazańców. Zburzono także komórkę, w której wieszano więźniów. – O tym powinna przypominać przynajmniej gablota ze zdjęciami i pamiątkami – uważają byli więźniowie.

Według dyrektora Konstankiewicza, odtworzenie tak dużego fragmentu dawnego więzienia, to „wywracanie obecnej ekspozycji muzeum, z której rozmieszczeniem i tak są kłopoty”.

JESZ

Środa 28 stycznia 1998